CZĘŚĆ XI. № 22. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, $\frac{19}{31}$ Marca.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{18}{30}$ *Marca.*

Roskazy dzienne CESARSKIE.

12 b. m. Członek Rady Państwa i Rady Wojennéj Jenerał-adjutant, Jenerał jazdy, hrabia von der *Pahlen 1*, mianowany Nadzwyczajnym i pełnomocnym Posłem przy Królewsko-francuzkim Dworze, z zachowaniem stopnia Jenerał-adjutanta i urzędu Członka Rad wspomnionych— Senator, Jenerał-porucznik xiążę *Piotr Oldenburski*, mianowany Członkiem Rady Wojskowych Zakładów wychowania.

13 b. m. Naczelnik inżenierów czynnéj armii, Jenerał-porucznik *Dehn 1*, otrzymuje urlop dwumiesięczny do wód Karlsbadzkich, dla poratowania zdrowia.

14 b. m. Były Komendant twierdzy Krasnogorskiéj, liczący się w wojsku Podpołkownik *Krytow 1*, mianowany Komendantem Żytomierza.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 4 b. m. mianowany Kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy Naczelnik Szkoły Głównéj inżenierów, Jenerał-major od inżenierów *Christiani 1*.

Ukazy CESARSKIE *do Rządzącego Senatu.*

1 b. m. Za gorliwą służbę podniesieni zostają do Rang: Rzeczywistego Radzcy Stanu, Radzcy Stanu, Naczelnicy okręgów celnych: Jurborskiego *Spiridow* i Odeskiego *Bołogowskoj*. — Radzcy Stanu, Zarządzający Ryzską Komorą 6 klassy *Wiersiłow* i Naczelnik Grodzieńskiego celnego okręgu, Radzca Kolleg. *Łaczynow*.

7 b. m. Ober-hofmejster Dworu, xiążę Sergiusz *Gagarin* otrzymuje, na własną prośbę, uwolnienie od tego urzędu i od prezydencyi w Moskiewskim Pałacowym kantorze, zachowując dalsze swe urzędy i tytuły — Dymisyonowany s powodu ran Pułkownik artylleryi *Schlippenbach*, mianowany Inspektorem III*go* Okręgu Poczt, z zamianą rangi na cywilną, Radzcy Stanu.

— P. Minister Spraw wewn. oznajmił Rządzącemu Senatowi pod *d. 25 Lutego b. r.*, że z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę Mohylewskiéj gubernii kandydatów, N. PAN raczył zatwierdzić na urzędzie tamecznego Gubernijalnego Marszałka, Radzcę Kolleg. *Hołyńskiego*;—i *3 b. m.* że J. C. Mość, s powodu doniesienia o projekcie szlachty gubernii Woroneżskiéj o założeniu w Woroneżu Korpusu Kadetów, dla młodzi szlachetnéj tamecznéj gubernii, raczył roskazać oświadczyć tejże szlachcie szczególne SWE zadowolenie, za gorliwość jéj o dobro publiczne.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) *5 b. m.* O nowéj organizacyi Departamentu Prowiantskiego w Ministerstwie Wojny.

2) *tegoż dnia.* O ustanowieniu w Smoleńsku corocznego jarmarku, mającego trwać od dnia 6 Grudnia, po 6 Stycznia, pod nazwaniem *Nikolskiego*, na prawidłach ogólnych, nie wyjmując od nich bynajmniéj istnących ustaw o żydach.

3) *11 b. m.* Z naznaczeniem terminu przyjmowania pod rozbiór spisów osób, do wymiany znaku honorowego niepoślakowanéj służby.

4) *13 b. m.* Z ogłoszeniem Ustawy, tymczasowie, na próbę, przez N. CESARZA JMCI w dniu 16*go* Lutego b. roku zatwierdzonéj, o środkach poprawy ludzi występnych, włóczęgów i t. p. przed oddaniem ich do wojsk czynnych. Próba tych poprawczych środków będzie się wykonywała przy odwodowéj dywizyi trzeciego Korpusu piechoty, pod bezpośrednim dozorem i zarządem Inspektora odwodowéj piechoty. (Urządzenie to ściąga się do 12 tylko Wielkorossyjskich gubernij, s których włóczęgi i inni do służby wojskowéj osądzeni ludzie, przesyłani odtąd być mają do sztabu wzmiankowanego Korpusu, do miasta Riazania.)

5) *tegoż dnia*. O pozwoleniu izby kupcom i gezelom miasta Izmaila, wydawane były świadectwa handlowe i bilety, s tamecznej Rady miejskiej.

6) *15 b. m.* O dozwoleniu Assesorowi Kolleg. *Gotowcow* wejść na nowo do służby.

— Do 1 Oddziału 3 Departamentu Rządzącego Senatu weszły następne sledztwienne sprawy przysłane od Cywilnych Gubernatorów: Mińskiego, 1) Słuckich Bernardynów z obywatelem Rozwadowskim o summę. — Mohilewskiego, 2) O uzyskujących się od obywatela Hurki 1600 rubli assygnacyjnych i 1000 talarow za jego obligami, wydanemi XX. Pijarom Połockim. 3) O ziemi Mieszczanina Mohilewskiego Jana Tenny, którą osiągnął w spadku, należącej do gruntów miejskich, a przedanej Szlachciance Boslickiej. 4) O należnych Półkownikowej Uszakow od Rady Miejskiej pieniądzach. — Grodzieńskiego, 5) O pretensijach dzierżawcy Kozłowicz Janowicza, s powodu zatopienia łąk i usiewów. 6) O poszukiwanych z majętności Klenikach Niemcewiczów 11,000 złotych, zapisanych testamentem Majora Brankowskiego na szpitale przy Klasztorach Prużańskiego i Kobryńskiego Powiatów. 7) O kontrakcie obywatela Jundziłła na arendowną dzierżawę folwarków Buksztowa i Milewicz, z liczby zasekwestrowanych u xięcia Eustachego Sapiehy. 8) O wynalezieniu funduszów Półkownika Ułana na uzyskania liczącej się na nim skarbowej należności. Podolskiego; 9) O pretensijach Rzymsko-Katolickiego duchowieństwa do majątku obywatela Starzyńskiego, na którym oparte są summy należące do tegoż duchowieństwa. 10) O majątku pozostałym po zmarłym bezpotomnie Komorniku Pawle Kasteckim. 11) O poszukiwanej przez Szlachica Goszowskiego summie ze skonfiskowanego majątku Korsaka. 12) O roszczonej pretensyi przez szlachciankę Sakowiczową do skonfiskowanego majątku Korsaka. 13) Szlachcianki Pobiedzińskiej dowodzącej iż ma prawo własności do majątku jej męża dymissyowanego Porucznika Pobiedzińskiego, który s powodu należenia do powstania został skonfiskowany. 14) O summie poszukiwanej przez Szlachciankę Popowskę ze skonfiskowanego na skarb majątku Sobańskiego, uczęstnika w byłém powstaniu. Witebskiego: 15) O nieprawném zajęciu przez obywateli Czechowicza, Szadurskiego i Wereszczyńskiego części jeziora Rozna, należącego do Rzeżyckiego starostwa. Wołyńskiego: 16) O pretensyi 25153 złotych 29 groszy Józefa Baczyńskiego do skonfiskowanego na skarb majątku obywatela Dubrowskiego. 17) O pretensyi 1050 rubli srebrnych Berdyczewskiego Parafijalnego Kościoła do tamecznego starozakonnego Szymona Machlica. — Mińskiego, 18) Klasztoru Panien Bazylijanek z obywatelem Kamieńskim i innemi, o las dyferencyjny.

(Z ogłoszenia po raz trzeci w dodatku do Gazety Petersburskiej 12 bieżącego Marca.)

W przeszły Czwartek, 14 bież m. tu, w Petersburgu, w Kościele Katolickim św. Katarzyny, odbył się z największą uroczystością żałobny obchód po ś. p. Cesarzu Austryi Franciszku I, celebrowany przez JWJXdza Biskupa *Pawłowskiego*, w licznej assystencyi obecnego tu Katolickiego duchowieństwa. W pośrod kościoła, wspaniale i stosownie do okoliczności przybranego, wznosił się ozdobny katafalk; w ciągu nabożeństwa, przez dobraną i liczną kapelę exekwowane było *Requiem* Mozarta. Urzędnicy Dworu, Członkowie ciała dyplomatycznego i znakomitsi wojskowi i cywilni urzędnicy Państwa, w uroczystym stroju, z godłami żałoby, znajdowali się na tym obrzędzie, do którego, za nielicznie rozdanemi biletami przypuszczone były tylko wybrane osoby płci obojej z wyższego towarzystwa.

Powtarzamy tu napis, który tego dnia był wystawiony na powleczonym kirem krużganku kościelnym, wychodzącym na ulicę, zwaną Newską perspektywą:

FRANCISCO I,
IMPERATORI AUSTRIAE,
REGI HUNGARIAE, BOHEMIAE,
LOMBARDIAE VENETIARUM,
ILLYRIAE
etc. etc. etc.
Duplicis Imperii coronâ redimito.
Pietate in Deum insigni.
Viro forti, Principi fortiori.
Rebus secundis clementi et aequo.
Adversis fortunâ majori.
Semper justo.
Populorum deliciis.
Posteris exemplo.
Austria moerens.
NAT. D. XII FEBR. MDCCLXVIII.
OBIIT. D. II. MART. MDCCCXXXV.
REGNORUM. XLIII. ANNO.

— S Petersburga Wyjechali: 11 b. m. do Połocka, Dyrektor tamecznego kadetskiego korpusu Jenerał-major *Chwoszczyński*;—13go, do Kamieńca Podolskiego, tameczny Wojenny Gubernator i Cywilny Gubernator gubernii Podolskiej Jenerał-porucznik *Turczaninow*.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń 11 Marca. «Dostrzegacz Austryacki» ogłasza artykuł następujący: «Za otrzymaniem wiadomości o śmierci Cesarza Jmci Franciszka 1, Król Jmć Pruski, przez ten wypadek najgłębszym smutkiem dotknięty, wysłał natychmiast drugiego syna swojego, J. K. W. xiążęcia Wilhelma, dla wynurzenia Cesarzowi Jmci Ferdynandowi swojego spółczucia, tudzież powinszowań s powodu objęcia rządów. J. K. W. xiążę Wilhelm, przybył do Wiednia wczora i wysiadł przed pałacem. Król Jmć Pruski, czyniąc na ten raz wyjątek od wszystkich zwyczajów, nakazał dworowi swojemu przywdziać 4ro-niedzielną żałobę, którą też ma nosić całe wojsko. Teatra dworskie na trzy dni miały być zamknione, i w kościele Potsdamskim odbyć się miało żałobne nabożeństwo. Na obrzędzie tym znajdować się miał pułk Ceserza Jmci Franciszka, kwaterujący w Berlinie, który, z roskazu Królewskiego, zatrzyma nazawsze imię zeszłego monarchy.»

Londyn 13 Marca. 10 b. m. margrabia Chandos wniosł projekt prawa o zniesieniu podatku od słodu, dowodząc iż znacznie tamuje postępy rolnictwa a wzmaga używanie gorących napojów, i że strata dla skarbu, ze zniesienia tego poboru wynikła, łatwo mogłaby zostać wynagrodzoną przez obłożenie większémi podatkami gorących

napojów i win zagranicznych, przez co wyższa klassa zostałaby rownież do uczestniczenia w podatkach przymuszoną.

Wnioskowi temu oparł się najmocniej sir R. Peel. Zniesienie podatku od słodu, który w roku 1834 przyniosł 4,812,000 f. sterl. czystego dochodu, sprawiłoby skarbowi nazbyt wielki ubytek. Rolnictwo krajowe nie wieleby zyskało na mającem stąd wyniknąć zwiększeniu się konsumpcyi piwa. Konsumpcya ta zostaje zawsze na jednym stopniu, nie tyle s powodu podatku ile s powodu zmiany w zwyczajach narodu, który przekłada dzisia nad nie herbatę, kawę i gorące napoje. W 1722, kiedy ludność wynosiła tylko 6 milijonów, liczono po jednej beczce piwa prawie na każdego człowieka; konsumpcya herbaty nie przewyższała 370,000 funtów, a konsumpcya gorących trunków dochodziła 3 milijonów gallonów. W roku 1833, przeciwnie, spożyto 31,829,000 funtów herbaty i 12,332,000 gallonów gorących trunków. Kawy w 1760 spożyto 262,000, a w 1833 20,791,000 funtów. Nadto, płody kolonijalne, wina i inne gorące trunki są już i bez tego obłożone nader znacznémi podatkami, daleko wyższemi od ciążących na słodzie. Nakoniec P. Peel oświadczył, iż, na przypadek jeśliby znaczna większość izby była przeciwko niemu, zmuszonymby został pozostawić zapełnienie wynikającego stąd niedostatku 5,000,000 innemu kanclerzowi skarbu.

Wniosek o którym mowa, odrzucono wreszcie większością 350 przeciw 192 głosów.

— Gazeta z d. 10 b. m. ogłasza wyrok Królewski mianujący kommisyą s 6 członków, dla ułożenia raportu w przedmiocie kar w wojsku lądowém angielskiem używanych, i dla rozstrzygnienia azali nie byłoby pożyteczném znieść używanie kar cielesnych?

— Nowy poseł turecki, Nuri Effendi, s nowym posłem bawarskim P. de Fladt, przybyli właśnie do Londynu.

— Według ostatnich wiadomości s przylądka Dobrej Nadziei, osada ta ponosi wielkie szkody s powodu nowego najścia Kafrów, którzy w 20,000 ludzi do posiadłości angielskich wtargnęli, wszystko po drodze niszcząc i pędząc wewnątrz kraju zabierane stada. Tym spobem zginęło już przeszło 30,000 wołów, 18,000 owiec i około 1000 koni. Okolice Salem i Theopolis zupełnie od mieszkańców opuszczone zostały.—15 Stycznia Kafrowie znajdowali się tylko o 18 mil ang. od Graham's Town. Dowodzca ich, Makona, grozi śmiercią wszystkim kupcom, rozumiejąc pod tem nazwiskiem wszystkich w ogólności białych; lecz szczędzi misionarzy. Kontr-admirał sir Th. B. Capel, w towarzystwie rządzcy osady, P. Beniamina d'Urban, odpłynął 9 Stycznia do Algoa Bay, z wojskiem i zapasami, i wszystkie siły zbrojne angielskie otrzymały roskaz zbierania się na tym punkcie.

— Według wiadomości z Madras, z d. 14 Grudnia, Mahnd-Singh, Radszah Dszuporski, oświadczył się wreszcie s chęcią uznania zwierzchnictwa angielskiego. P. Allard, francuz, naczelny wódz Rundżit Singha, przybył 13 Listopada do Allabad, ze szczególnemi poleceniami swojego władzcy, z eskortą od 400 ludzi, s których żaden nie jest niższy od 6 stóp, i wszyscy z długiemi brodami.

Paryż 13 Marca. Monitor dzisiejszy ogłasza wreszcie trzy postanowienia Królewskie, mianujące nowe ministerstwo. Pierwszem z ich liczby, xiążę de Broglie mianowany zostaje prezesem rady ministrów, na miejsce marszałka Mortier i ministrem spraw zagranicznych na miejsce hrabi de Rigny. Drugiem i trzeciem hrabia de Rigny mianowany został ministrem mającym głos w gabinecie i otrzymał tymczasowo wiedzę nad wydziałem wojny. PP. Humann, Thiers, Guizot, Duperré, Persil i Duchâtel zatrzymują swoje posady. (patrz niżej).

— W izbie deputowanych P. Mauguin zapowiedział żądanie nowych objaśnień ze strony ministrów na Sobotę, 14 b. m.

— Hrabia Sebastiani wyjeżdża znowu do Londynu, jutro. Marszałek Soult wraca do dóbr swoich St. Amans.

— Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii, nowe rozruchy wybuchły w Królewstwie Grenady. — 2 b. m. powstańcy attakowali Vittoria, lecz ze stratą zostali s przedmieści odparci. — W Andaluzyi zatrzymano znaczną liczbę znakomitych osób, jakoby o zwiąski s karlistami podejrzanych. — 8 b. m. wojska jenerała Miny spotkały się z Zumalacarreguy u mostu Larraga. Ten ostatni, mocno napierany, zmuszony wreszcie został cofnąć się w kierunku Maneru, zostawiwszy na placu 30 zabitych i do 60 rannych. Jenerał Lopez, nadciągnąwszy po skończonej bitwie, udał się za nim w pogoń.

— Według depeszy telegraficznej s Paryża, z d. 12 b. m., ogłoszonej przez gazetę urzędu pocztowego Strasburskiego, ministrem wojny mianowany został marszałek Maison, dotychczasowy poseł nadzwyczajny w Petersburgu; zaś hrabia de Rigny objął zarząd tego ministerstwa jedynie tymczasowo, do dnia powrotu P. Maison z Rossyi.

Berlin 19 Marca. Piszą z Wesel, iż pomnik mający się tam wystawić jedenastu oficerom pruskim, rozstrzelanym z roskazu Napoleona, w 1809, sprowadzony już został na miejsce swojego przeznaczenia. Odkrycie jego odbędzie się 31 b. m., w rocznicę wejścia wojsk sprzymierzonych w 1814 do Paryża.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Oto jest protokół dyssekcyi ciała zmarłego Cesarza Franciszka, która się odbyła 3 b. m., w obecności Cesarskich lekarzy DD. Swift, Edler i Raimann.

«Ciało, mając na grzbiecie zwykłe śmiertelne plamy, dobrze było zbudowane i utrzymane, w żadnem miejscu nie ukazywało śladów jakiegokolwiek wodnistego zbioru. Pod zwykłem piersiowem i żołądkowem pokryciem znaleziono znaczną ilość tłustości, która w części niższej miała przeszło cal grubości. Muskuły, należytej czerwoności, dostatecznie były rozwinione, i środkujące pomiędzy niemi przestrzenie zapełnione obfitującą w tłustość tkanią. Skrzynia kości piersiowych miała 1 stopę szerokości i 7 cali długości; żebra więcej były płaskie niż wygięte, a więzy ich prawie wszędzie przybrały charakter kościsty. Płuca pokryte warstą tłustości. Część ich niebiesko-szarego koloru powleczona nadto była cieńką warstą limfy; a gdy jej oddziały, zwierzchu przystawały do żeber za pomocą zgęstniałej przez potnienie limfy, s tyłu zaś w całej długości do nichże przyrastały, przeto nie dały się podnieść bez częściowego rozdarcia. Górna szmata tych płuców napełnioną była podobnież zsiadłą limfą, i dla tego musiała stać się niesposobną do wciągania powietrza, dolne zaś szmaty napełnione były cieczą częścią krwistej, częścią zaś galaretowatej natury. Lewe płuca w całej swej rościągłości, bądź zsiadłą limfą, bądź przez zaczynające się

*

tworzyć fałszywe błonki przyklejone były do skrzyni piersiowej; górna zaś ich powierzchnia, pokrytą była grubą warstą zgęstniałej limfy, i miejscami miała krwawe plamki. W lewej części skrzyni piersiowej znaleziono około 3 uncyj krwistej galarety. — Błona sercowa, zewnątrz tłustością obrosła, zresztą zdrowa, zawierała podobnież nieco krwistej galarety; sercowy worek, muskularny, był miękki; wewnętrzna powierzchnia lewej jego komórki była ciemno-czerwonego koloru i miejscami okazywała ślady zapalenia niektórych naczyń; znaleziono w niej około 1 uncyi zsiadłej, czarnej krwi, pokrytej warstą limfy. Prawa komórka i prawe uszko miały podobnież wewnętrznę powierzchnię koloru ciemno-czerwonego, opatrzoną naprężonemi żyłkami, i zawierały w sobie około 2 uncyj ciężkiej, czarnej, krwistej, warstą limfy powleczonej galarety, której ramiena zachodziły do sąsiednych wielkich kanałów. — Wewnętrzna powierzchnia aorty tudzież wielkiej żyły płucowej była około serca ciemno-czerwonego dalej zaś cynobrowego koloru (zapalenie). Aorta ukazywała nadto ślady zaczętego na wielu miejscach formowania się kościstych twardości. Siatka jej zsunioną była wgórę i pełna tłustości.—Wszystkie naczynia żołądkowe okazały się w stanie normalnym. Zstępna aorta, otoczona tłustością, zawierała znaczą ilość krwistej galarety, na powierzchni mocno była zaczerwienioną, tudzież miejscami pokrytą kościstemi gruzłami.—Błony mózgowe mocno przyrosły do wewnętrznej powierzchni czaszki, a naczynia miękkiej błony obficie krwią przesiękłe. Sam mózg pięknie był ukształcony, wielki, obfity w krew, na zewnętrznej powierzchni mający nadzwyczaj wiele fałdów i przepełniony mnóstwem szarawej substancyi. Wszystkie części mózgu, położone w pobocznych komorkach i w trzecim dołku, były nader foremne, pięknie ukształcone i mocno rozwinione. Mószczek odpowiadał we wszystkich względach wielkiemu mózgowi. —Z rozbioru tego okazuje się iż J. C. M. umarł na zapalenie płuc, serca i wielkich krwistych naczyń, które tak było wielkie iż, jak z doświadczeń wiadomo, uleczenie jego było wcale niepodobném.»

— Mieliśmy już raz okoliczność namienić w Tygodnika o wielkiej biegłości w strzelaniu sławnego wędrownika stref biegunowych kapitana Ross. Teraz właśnie wyszła w Londynie xiążka, pod tytułem «Nimrod's Hunting Tours» zawierająca zbiór ciekawych wiadomości i anekdot myśliwskich, w której czytamy następne, prawie do wiary niepodobne, szczegóły o strzałach Pana Ross. «Imię kapitana Ross tak już znane jest publiczności z jego zakładów o bicie w lot gołębi, że niemamy potrzeby powtarzać iż jest jedném s pierwszych na świecie strzelców. Widziałem mówi autor, jak strzelał do asa, w odległości 14 yardów, *) i naocznym byłem świadkiem, jak ze 300 strzałów chybił do karty tylko *dwa razy* (!) a trafił w samego asa *sto pięćdziesiąt pięć razy*. Odwiedziwszy jednego poranku kapitana Ross, zastałem go ćwiczącego się w strzelaniu o 14 yardów. Po kilku strzałach otworzył okno na ulicę i wyceliwszy do przeciwnego domu, rzekł mi: oto muszę odbić głowę tej figurce, co stoi na gzemsie między oknami domu Pana Smith Barry.» Był to mały, pięciocalowy posążek wyobrażający nadzieję, (po angielsku Hope), i oznaczający że dóm zabespieczony jest od ognia w kantorze Pana Hope; za pierwszym razem trafił w pierś lewą posążka.

*) Yard równa się na polską miarę, łokciowi, 14 calom z ułamkami.

«To się nieliczy, wykrzyknął, mnie głowy trzeba.» Przekładałem że strzał może być niebeśpieczny, gdy sam P. Smith Barry ze swym gościem siedzieli w tenczas w oknie. «O, bądź spokojnym, zrzekł Ross, moje pistolety są wyborne.» Tu strzelił i odbił głowę Nadziei. Odległość strzału była przeszło 15 yardów, ale odległość punktu gdzie przeszla kula, od miejsca gdzie P. Smith Barry i jego gosć siedzieli, nie wynosiła trzech. Taka jest wszakże wiara w strzałach P. Ross, że obaj ani się poruszyli gdy celił do punktu tak od nich bliskiego.

«Najlepszą podobno sztuką jego jest wygranie zakładu, skutkiem którego w ciągu jednego dnia zabił kulą s pistoleta, w lot, dwadzieścia jaskółek.»

«Owóż, dodaje autor, na szczęście dla ludzkości, kapitan Ross, jest młodym człowiekiem szczególnie łagodnego charakteru.»

Dzieje spółczesne.

O Jenerale Mina. *)

(List do Wydawcy.)

Wielmożny Redaktorze!

Wyczytując s Tygodnika W. Pana, że Jenerał Espoz y Mina jest dopiero na świeczniku w Królestwie Hiszpańskim, któremu Królowa Krystyna oddała, że tak rzekę, losy rządu swego, nie od rzeczy będzie wykazać W. Panu biografią tego wodza. Kreślę oną obszernie: może ją WPan zechesz podać w krótszém brzmieniu do wiadomości publicznej. Ja jako byłem w onym Królestwie od 1809 do 1815 roku naocznym świadkiem wojny i ustalenia prawego rządu, znałem go tam biednym rolnikiem, prostym żołnierzem, a po przybraniu sobie drugiego nazwiska Mina, naczelnym wodzem Wolonteryuszów Nawarry. Pod tym godłem wsławił się on w Europie swemi wojennymi czyny; a nie ustaliwszy jeszcze dobrej o sobii opinii u Dworu swego, splamił oną na dniu 24 Września 1814 roku, przez zuchwałe i wiarołomne targnienie się na władzę swego dobroczynnego Monarchy.

Nim przyidę do wyjaśnienia przymiotów i czynów Don Francisco Espoz y Mina, nadmienić muszę o jego poprzedniku, po którym wziął i komendę Nawarczykow i przezwisko Mina.

*) Następujące ciekawe szczegóły wydawca Tygodnika otrzymał w kształcie listu i winien ostrzedz, iż mimo upoważnienie łaskawego korrespondenta, nie pozwolił sobie nic w samej treści, ani w stylu, odmienić, szanując w tym artykule wrażenia i wysłowienie czynnego świadka opisywanych wypadków.

Królestwo Nawarry od wejścia tam francuzów i po odbytych utarczkach w Tudella i Leryn, aż do roku 1809 było ciągle spokojne. W owym roku, w miesiącu Auguście, student w Pamplonie, nazwiskiem Don Xavier Mina, pokłóciwszy się mocno na bilardzie z oficerem francuskim, uciekł z miasta; tchnąc zemstą, przedsięwziął wzniecić rewolucyją i natychmiast dobrawszy cobie kilku swoich szkolnych kollegów zaczął przejmować kuryerów francuskich. Pierwsze miejsce kryjówki jego był las Carrascal, na pół drogi od Pamplony do miasta Tafalla idącej położony. Wioski Tiebas i Noain z jednej, a Garinoain i Barrasoani z drugiej strony lasu tego położone, we wszystkie potrzeby opatrywały jego. Mina w przeciągu dwóch tygodni liczył do sta zwolenników swoich, i wszystkie kuryery idące s Francyi do Sucheta lub od tego do Bayonny, przejętemi były. Gubernator Nawarry, Jenerał D'Agoult, człek niedołężny, mogąc w samym początku stłumić to powstanie, nie przedsięwziął zaradczych środków. Don Xawery Mina, zebrawszy kilkuset ludzi, nazwał ten oddział wolontaryuszami Nawarry, podzielił go na cztery roty, wyznaczył im oficerów, a siebie nazwawszy kapitanem i komendantem onych, zaczął wędrować po Nawarrze i attakować małe oddziałki lub konwoje. Wszystkie przedsięwzięcia Miny dość były szczęśliwe. Rząd francuski w Pamplonie, dla przytłumienia buntu, któremu dał wzrość spokojnie, zaczął brać jako zakładników osoby do familii Miny należące. Wówczas wuj jego, szlachcic z wioseczki Idocin, nazwiskiem Don Francisco Espoz, bawiący się uprawą cudzej roli i wożeniem do Pamplony, o cztery mile odległej, co tydzień dwa razy drew lub węgli, na ujuczonym mule, bojąc się iżby niebył przez francuzów na zakładnika schwytany, ruszył z Idocin s całym majątkiem swoim, to jest z mułem, w szeregi siestrzana swojego Miny i został tam prostym żołnierzem. Don Xawery Mina w mcu Decembrze 1809 roku miał przeszło tysiąc ludzi piechoty, źle uzbrojonej i odzianej, a dwiestu kawalerzystów, choć w większej części bez siodeł lecz w dobrych białych płaszczach, s sukna w transporcie francuskim zabranego. S temi attakował garnizony w miastach Tafalla i Coporozo, schwycił tam po kwaterach dziesięciu oficerów i dwa razy tyle żołnierzy, a czas mglisty dozwolił iż onych uprowadził s sobą. Obchodzenie się ludzkie i wspaniale Miny z jeńcami francuskiemi, zjednało dlań u francuzów powszechny szacunek, a Nawarczycy uważać go zaczęli za wielkiego wodza. Te korzystne jego napady ocuciły z letargu rząd wyższy francuski. Niedołężny Gubernator Jenerał D'Agoult był odwołany, a jego miejsce zajął Jenerał dywizyi Dufour, człek dobry, czynny, choć nie nader wojskowy. Ten, chcąc wyplenić wolonteryuszow Miny, wysłał do ich ścigania ruchome kolumny, oraz wymienił oficerow którzy byli jeńcami Miny na kilka osób familii jego. Dowódca jednej s tych ruchomych kolumn, Jenerał Pélage (murzyn rodem) poprzysiągł, że nie wprzód do Pamplony powróci, aż nim Minę żywego lub zabitego tam dostawi. Jakoż dzień i noc chodził za Miną; wiele miał utarczek, ze 100 zabił, tyleż wziął w niewolę wolonteryuszów, resztę rosproszył w różne oddziały i w różne kierunki; a sam, lubo śmiertelnie chory, kazał jednak w lektyce dopóty za swoją kolumną siebie nosić, dopóki nie wyzionął ducha. Byłem z nim wszędzie i pochowaliśmy go pod Puente de la Reyna. Tu nanowo zaczął Minę ścigać szef sztabu Dufoura, Jenerał Rénau. Mina uchodził ile mógł; oddalił się od swoich w góry sam jeden, tam opuścił konia iżby umknąć bespieczniej, lecz przypadkiem od woltyżera spotkany, gdy miał ginąć od strzału, «Stoj, rzekł mu, jestem Mina: weź tę «kiesę złota, a puść mnie!» Nadbiegł na to żandarm pieszy, porwał rzuconą kiesę: a będącego już jeńcem woltyżera Minę ranił kilkakroć tesakiem. Wzięty tym sposobem Mina pod Monreal, zaprowadzony do Pamplony, przez Jenerała Dufour na szubienicę skazany, winien swe ocalenie zgromadzeniu oficerów francuskich, którzy, wespół s temi co byli więźniami jego, tak się mocno wstawili do Gubernatora, iż ten nietylko mu życie darował lecz nawet z większemi honorami aniżeli Palafoxa lub któregokolwiek z Jenerałow hiszpańskich (gdyż w koczu i na koniach Jenerała Rénau, przy sztabowym adjutancie, doktorze i chirurgu), w mcu Marcu 1810 roku do Bayonny odwieść kazał. *(d. c. p.)*

Rozmaitości.

Karta jeograficzna gminna w Rossyi.

Dr. Dahl, którego powieści w gminnym języku i tonie pisane, znakomite w nowej literaturze Rossyskiéj zajęły miejsce, ogłosił w Dorpatskich rocznikach (Dorpater Jahrbücher 1835 No. 1.) ciekawą wiadomość o literaturze gminnej w Rossyi, i o rysunkach krążących zdawien dawna między pospólstwem. Rysunki te znane są pod nazwaniem *łubocznych*, były albowiem odbijane s form na korze drewnianej wyrzynanych. Dziś już po większej części rytują się na kamieniu, cynie, miedzi, lecz pomimo lepszego materyału, pierwiastkowa ich najniezgrabniejsza robota w niczém się nie polepszyła. Rysownikami bywają chłopi, są nawet całe wsi s tego kunsztu utrzymujące się, lecz i kupiec Łoginow w Moskwie mnóstwo takich rysunków na całe państwo rozsyła. S pomiędzy nich najciekawszą jest podobno karta jeograficzna, której opis powtórzymy. Należy ona do najdawniejszych tego rodzaju pomników, i jak Słowiański napis zapowiada była wytłumaczona z Rzymskiego. Nie ma żadnej daty i nieraz była przebijana i poprawiana. Cała kula ziemska wyobrażona jest na kołowej powierzchni, wzajemne położenie lądów i wod jako tako zachowane, osobliwszym jednak sposobem na tej jednej półkuli ścieśnione, i bez względu na ich rzeczywistą wielkość i postać wyrażone. Cztery części świata noszą nazwanie czterech stron świata; każda stolica zakrywa swemi murami i wieżami pół państwa, którego druga połowa szczególnemi, dziwnemi wiadomościami jest zapełniona. Tak *np.* «Wschód t. j. pierwsza część świata, nazwana Azyją, wydział Sema, najstarszego syna Noego; część ta świata kończy się u świętych wysp Makariasa, to jest w Raju; drugi koniec dochodzi do czarnego i Fazyjskiego morza, na trzecim końcu jest państwo Chińskie, aż do krajów zwierzoludzi, Syberyi i morza Kaspijskiego. Południe, druga część świata, nazwana Afryką, przylega do Syryi, Czerwonego morza i wyspy

Pontus, z drugiej zaś strony od czerwonego do Etiopskiego morza, od Egyptu do morza Białego i do Oceanu. Trzecia część świata zowie się Europa, wydział Jafeta, najmłodszego syna Noego, rościąga się od morza Środziemnego aż do wielkiego Oceanu, z drugiej strony do morza Wariagów, s trzeciej zaś do morza Murmon i do morza lodowatego. Czwartą częścią świata jest **zachod**, nazwany nowa Ameryka; niedawno odkryty przez Hiszpańskich i Francuskich Niemców (t. j. niemowów, jak się pospolicie zowią u gminu w Rossyi, wszyscy cudzoziemcy, a zwłaszcza Niemcy). Mieszkańcy nie znają pisma, mają złote i srebrne kopalnie, przez co się owi Niemcy bardzo wzbogacili, i założyli tam miasta, i czwartą część świata przyłączyli. Jest to wielka wyspa, większa od wszystkich innych, ale ludzie nie mają ani religii ani pisma, żyją po lat 500 i więcej, karmią się pieczoną rybą i muszkatowemi gałkami, płacą podatki Królom Hiszpańskiemu i Francuskiemu.» Dalsze napisy są takie: «Ta wyspa jest pusta, mieszkają na niej smoki z białą twarzą, z ludzkim tułowem, dolną część ciała mają jak węże skrzydlate: zowią się bazyliszki.»—«Na tej wyspie są ludożercy, których zwiedził Św. Andrzej Apostoł.» — «Kraj ten nazywa się Floryda, jest wielki i ludny, mieszkańcy w nim dzicy i nadzy, mają wiele złota i srebra, walczą łukami i kijami, należą do Króla Hiszpańskiego.» — «Wyspa Malta, gdzie wiele nauczycieli i filozofów, ziół i jarzyn.» — «Wyspa Minorka, gdzie mieszkają filozofowie.»—«Państwo Cesarskie zowiące się Germaniją, rozległe 2500 wiorst, bogate i ludne, posiada kopalnie złota i srebra, wojuje s Tureckiemi panami, poważane jest od wszystkich krajów; mieszkańcy ich byli ochrzczeni przez Apostoła Pawła, ale się dziś obłąkali.» Kraj jest żyzny, ludzie znakomici i spokojni, mają wiele kosztownych trunków i korzeni.»

Moskwa ze swemi murami i wieżami większa jest, niż cała Ameryka i Azyja, i daje się poznać po rozmaitych kopułach i kościołach. Ale Petersburg, oczywiście przez daleko późniejszego rysownika przydany, nie musiał być u niego w wielkiej łasce; oznacza go bowiem tylko siedm karłowatych sosen i brzóz. Wydawca Telegrafa Moskiewskiego (Polewoj) pierwsze tej karty wydanie naznaczał w XVIII wieku. Tak uporczywie gmin trzyma się rzeczy dawnych, tradycyjnych, dziwnych, iż te niedorzeczne baśnie o stanie naszej kuli, przenosi nad rzeczywiste, naukowe wiadomości.

Wyprawa archeograficzna w Rossyi.

Lubo wiadomość o niej była już udzielona w Tygodniku, następujące jednak nowe szczegóły zdają się zasługiwać na uwagę osób, których bliżej nauki historyczne obchodzą. W. r. 1829 Petersburska Akademija Nauk wysłała P. Strojew na archeograficzną podróż po Rossyi Europejskiej «w celu dokładnego zbadania *wszystkich* (jeśli można) pismiennych pomników krajowej historyi, dyplomatyki, prawodawstwa i t. d. w dawnych xiążnicach i archiwach.» Dziesięć lat było zakreślonych na dokonanie tego przedsięwzięcia. 29 Grudnia 1834 r. P. Strojew na posiedzeniu Akademii odczytał krótkie zdanie sprawy s sześcioletnich swoich zatrudnień i w niem doniosł, «że część północno wschodnią i część średniej Rossyi obejrzał zupełnie. W Moskwie jeszcze dość archiwów; do pracy w nich zabrakło czasu. Dla tego i Petersburskie składy dawnych pomników nie zostały zbadane. W gubernijach stepowych niedawno zaludnionych nie ma archeograficznego żniwa. Pozostaje: Małorossyja, Wołyń, Litwa i Białoruś.» P. Strojew zebrany plon rozdziela na *akta* (акты) i *pisma* (писанія). Pierwsze dzieli na *publiczne* (государственные) i *iurydyczne*. Do tamtych należą wzajemne umowy Wielkich i Udzielnych xiążąt od połowy XII wieku; kummunikacije dworu Moskiewskiego z zagranicznemi od końca wieku XV, listy, ustawy, ukazy, tyczące się wewnętrznego zarządu w wiekach XV — XVII. Część takich aktów ogłoszona już została we 4 tomach wydanych kosztem hr. Rumiańcow, wiele też ich ogłosili Szczerbatow, Karamzin, Nowikow i inni; lecz nieporównanie więcej dotąd jest nieogłoszonych. — J u r y d y c z n e m i aktami (P. Strojew liczy do nich rozmaite dokumenta, któremi utwierdzały się prywatne przywileje, prawo własności i t. p.) nikt się dotąd nie zatrudniał. Tego rodzaju aktów P. Strojew zebrał kopije w liczbie około 3000. — Do oddziału pism należą: 1) kroniki, 2) powieści o rozmaitych wypadkach, zwycięstwach, oblężeniach, o początku klasztorów i t p., 3) listy Pasterskie, korrespondencije rozmaitych osób, mowy, kazania, i t. d., wszystko dające się zawrzeć pod tytułem materyjałów do historyi rękopisowej Słowiańsko-ruskiej literatury (do XVIII). Dziennik Ministerstwa Oświecenia (1834 No 2) zawiera bliższą wiadomość o zebranych przez P. Strojew, do tego oddziału pomnikach.

Prezydent Akademii i Minister Oświecenia P. Uwarow 24 Grud. z. r. wyjednał u N. Pana potwierdzenie projektu ustanowienia kommisyi, mającej pracować nad ogłoszeniem zgromadzonych przez P. Strojew jurydycznych aktów i prawideł dla niej. W podanej o tem nocie Minister przekładał zarazem, iż, po ukończeniu tego polecenia, kommisya będzie mogła zająć się wydaniem *systematycznego i zupełnego zbioru źródeł krajowej historyi*, gdyż dotąd kronika nawet Nestora nie jest jak należy wydaną. Lecz do tego kommisya będzie musiała być przekształconą i otrzymać nowe prawidła, które mają być we właściwym czasie podane do uwagi N. Pana. — Podług przepisanych tymczasowych prawideł kommisya ma być przy Departamencie Narodowego Oświecenia, pod bezpośrednim dozorem Ministra. Na koszta wydania aktów przez Expedycyą archeograficzną zebranych, przeznacza się summa do 40,000 r. ass., z zapisu ś. p. Kanclerza Rumiańcow. Członkowie Kommisyi będą za pracę wynagradzani w miarę liczby arkuszy wydrukowanych pod ich dozorem. Kommisya oprócz włożonego na się obowiązku spełnia i wszelkie polecenia Ministra, co do rzeczy tyczących się w ogóle historyi i starożytności Rossyjskich. — 26 Grudn. z. r. N. Pan raczył mianować Zarządzającego Departamentem Narodowego Oświecenia Xięcia Szyrynskoj-Szychmatow Prezydentem Kommisyi i tegoż dnia na członków jej zostali potwierdzeni przez Ministra Oświecenia PP. Strojew, Serbinowicz, Ustrıałow i Bierednikow.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 18-го Марта, 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.